

TOMASZ GRZEGORZ GROSSE  
Warszawa

## KRYZYS INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ W ŚWIETLE KONCEPCJI ARNOLDA TOYNBEE'GO

### WPROWADZENIE

Koncepcja historiozoficzna Arnolda Toynbee'go jest próbą analizy wzrostu i upadku różnych cywilizacji. Może być źródłem inspiracji dla naukowców zajmujących się kryzysami dotyczącymi integracji europejskiej poczynając od wielkiej recesji w 2008 r. Sama wizja Toynbee'go jest pesymistyczna, zakłada bowiem, że podobnie jak procesy wzrostu i rozwoju w pewnym momencie ulegają wyczerpaniu, tak samo nieuchronne jest występowanie procesów dezintegracji danej cywilizacji, które prowadzą do jej upadku. Naukowiec nawiązuje do wcześniejszej słynnej pracy Oswalda Spenglera, który zajmował się diagnozą zmierzchu Zachodu<sup>1</sup>. On również ujmował cywilizację zachodnią (europejską i amerykańską) jako przypominającą żywą istotę, a więc rodzącą się, dojrzewającą, następnie starzejącą się i w końcu umierającą. Toynbee – podobnie jak Spengler – zajmował się oceną różnych zjawisk o charakterze systemowym, które w jego opinii znamionują procesy dezintegracji, choć czynił to w sposób bardziej uporządkowany. W opinii Toynbee'go występują one w długim horyzoncie historycznym, ale nasilają się w sytuacjach kryzysowych. Próba wskazania na te właśnie zjawiska jest największym – jak się wydaje – osiągnięciem jego pracy<sup>2</sup>. Ostatnim sukcesem poprzedzającym zmierzch cywilizacji jest zbudowanie państwa uniwersalnego. Jest to próba przewyciężenia wewnętrznych napięć i tendencji dezintegracyjnych, jak również ratowania rządzących elit przed utratą władzy. Ale w istocie państwo uniwersalne jest tylko ostatnim etapem prowadzącym do nieuchronnego końca. To, co zbliża obecną sytuację w Europie do koncepcji Toynbee'go to przede wszystkim powstanie Unii Europejskiej, która posiada wiele cech państwa uniwersalnego.

Trudno rzecz jasna przewidzieć, czy zgodnie z teorią Toynbee'ego cywilizację europejską czeka nieunikniony upadek. Krytycy cywilizacji zachodniej zwracają uwagę na koniec pewnej epoki, kiedy stary ład umiera, a nowy nie może się jeszcze narodzić<sup>3</sup>. Według podobnej opinii UE jako projekt integracyjny osiągnęła kres swojej

<sup>1</sup> O. Spengler, *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii historii uniwersalnej*, Warszawa 2001.

<sup>2</sup> A. Toynbee, *A Study of History*, London 1972.

<sup>3</sup> Por. jako przykład takiego stanowiska: A. Gramsci, *Selections from the Prison Notebooks*, London 1971.

drogi, a przynajmniej wyczerpała dotychczasowe możliwości rozwoju<sup>4</sup>. Koncepcja historiozoficzna Toynbee'ego zwraca uwagę na czynniki lub najważniejsze zjawiska, które znamionują proces dezintegracji i upadku. Tym samym stwarza szansę na wypracowanie założeń dla teorii dezintegracji regionalnej, która może mieć odniesienie nie tylko do obecnej sytuacji w Europie<sup>5</sup>. Istotne w koncepcji Toynbee'go jest to, że dezintegracja nie zależy od samych kryzysów i ich częstotliwości, ale raczej od głębszych zjawisk społecznych i politycznych, które uniemożliwiają rozwój lub choćby tylko trwanie danej cywilizacji. Celem tego artykułu jest próba uchwycenia tychże zjawisk dezintegracyjnych, a także namysł nad tym, czy podobne do nich można zidentyfikować w czasie kryzysów europejskich na początku XXI w. Na wstępie należy jednak przedstawić czytelnikowi założenia państwa uniwersalnego Toynbee'ego i jego podobieństwa do Unii Europejskiej.

#### KONCEPCJA PAŃSTWA UNIWERSALNEGO

Cechą każdego państwa uniwersalnego jest według – Toynbee'ego – rozbudowa sieci komunikacyjnej<sup>6</sup>, czego w przypadku UE przykładem są inwestycje polityki spójności. Ponadto, państwo uniwersalne wyznacza oficjalne języki, choć jeden spośród nich wyraźnie dominuje. Dla Unii taką *lingua franca* stał się język angielski. Państwo ma jedną lub kilka stolic polityczno-administracyjnych; dla Unii jest to Bruksela, ale także Strasburg. Wreszcie państwo uniwersalne buduje własną administrację i służbę cywilną, czego przykłady możemy również znaleźć w odniesieniu do UE (korpus urzędników instytucji brukselskich oraz od niedawna Służba Działań Zewnętrznych). Państwo uniwersalne zapewnia pokój. Tak było w Europie, która w zasadzie od czasu zakończenia II wojny światowej<sup>7</sup> była wolna od wojennej pożogi, choć wojska państw europejskich i samej UE uczestniczyły w lokalnych konfliktach zewnętrznych. W ten sposób państwo uniwersalne sprzyja rozwojowi gospodarczemu i nastrojom pacyfistycznym.

Państwo uniwersalne jest próbą zbudowania organizmu o charakterze państwowym, struktury politycznej ponad istniejącymi podziałami, na maksymalnym obszarze oddziaływania danej cywilizacji. W przypadku cywilizacji europejskiej jej centrum ukształtowało się w Europie Zachodniej i tam budowane były początkowo Wspólnoty Europejskie po 1957 r. Później UE została poszerzona o Europę Środkową, co było charakterystyczną dla tego projektu ekspansją terytorialną i dążeniem do poszerzania oddziaływania własnych instytucji, prawa i wartości. Według Toynbee'go wszystkie te cechy znamionują państwo uniwersalne, mające ambicje ekspansji terytorialnej

<sup>4</sup> L. Tsoukalis, *In Defence of Europe. Can the European Project Be Saved?* Oxford – New York 2016, s. 150, 175, 206.

<sup>5</sup> T. G. Grosse, *Assumptions of the theory of regional disintegration – suggestions for further research*, „Przegląd Europejski”, w druku.

<sup>6</sup> A. Toynbee, *op.cit.*, s. 288-318.

<sup>7</sup> Za wyjątkiem wojny na Bałkanach po rozpadzie Jugosławii w latach 1992-1995.

i promocji własnych wzorców i wartości, które traktowane są jako uniwersalne dla otoczenia zewnętrznego. W przypadku UE niejednokrotnie wspomina się o jej „potęgde normatywnej”, co ma oznaczać, że jej środki oddziaływania międzynarodowego bazują przede wszystkim na eksporcie norm i idei, a mniej na presji gospodarczej bądź militarnej<sup>8</sup>.

Z jednej strony wspomniane cechy są przejawem wygórowanych ambicji, które nie mogą zostać zaspokojone w rzeczywistości, a tym samym przyspieszają upadek. Są bowiem odbiciem zjawiska *hybris*, czyli zbyt wielkich ambicji (lub wręcz pychy), które są nieadekwatne w stosunku do rzeczywistych możliwości, jakimi dysponuje państwo uniwersalne. To nie przypadek, że dla promotorów integracji europejskiej jest to projekt nastawiony na nieustanny rozwój oraz kolejne fazy pogłębiania współpracy, pozbawiony odwrotu, a więc niedopuszczający możliwości dezintegracji. Rozmijanie się tych ambicji z rzeczywistością w trakcie kolejnych kryzysów uniemożliwia dalszą ekspansję, a wręcz może przyczynić się do wewnętrznej zapaści. W przypadku UE przykładem nadmiernych ambicji, które nie zostały poparte przez odpowiednie działania instytucjonalne było wprowadzenie wspólnej waluty. Był to projekt mający nie tylko scementować rynek wewnętrzny, ale również rywalizować z amerykańskim dolarem jako walutą międzynarodową, a więc zapewnić Europie korzyści o charakterze ekonomicznym i geopolitycznym w skali globalnej. Miał wreszcie torować drogę do unii politycznej, przyszłej federacji europejskiej. Okazało się jednak, że unia walutowa nie została odpowiednio zinstytucjonalizowana na wypadek poważnego kryzysu, co doprowadziło ten projekt na skraj bankructwa w 2012 r., a wiele problemów nie zostało rozwiązanych nawet później<sup>9</sup>. Za inny dowód europejskiego ekspansjonizmu ponad możliwości instytucjonalne uznawane jest wschodnie poszerzenie UE<sup>10</sup>. Tutaj największym problemem było niedostosowanie organizacji do tak wielkiego rozszerzenia, a zwłaszcza powstrzymanie się od wprowadzenia śmiałych reform usprawniających mechanizmy zarządzania i zwiększających finansowanie Wspólnoty. Także polityka sąsiedztwa UE, mająca budować przyjazne i zeuropieizowane otoczenie regionalne, była prowadzona w sposób zachowawczy, bez odpowiedniej skali finansowania i śmiałej strategii geopolitycznej. Kiedy przyszły kolejne kryzysy, m.in. ukraiński na wschodnich rubieżach Unii (rozpoczęty w 2014 r.), a także destabilizacja Afryki Północnej wynikająca z tzw. Arabskiej Wiosny (2010-2014) oraz powiązany z tym kryzys migracyjny, Unia nie była odpowiednio przygotowana, aby skutecznie reagować. Wcześniejsza polityka okazała się niewystarczająca wobec narastających tendencji kryzysowych, a nawet w sposób pośredni przyczyniła się do destabilizacji sytuacji w obu regionach. Przykładem jest wsparcie niektórych państw UE dla obalenia reżimu Mu'ammara al-Kaddafi'ego (2011), co stało się źródłem destabilizacji

<sup>8</sup> I. Manners, *Normative Power Europe: A Contradiction in Terms?* „Journal of Common Market Studies”, vol. 40, nr 2, 2002, s. 235-258.

<sup>9</sup> H. Zimmermann, *The euro trilemma, or: how the Eurozone fell into a neofunctionalist legitimacy trap*, „Journal of European Integration”, vol. 38, nr 4, 2016, s. 425-439.

<sup>10</sup> W. Münchau, *Enlargement and the euro are two big mistakes that ruined Europe*, „Financial Times”, 1 November 2015, s. 9; L. Tsoukalis, *op.cit.*, s. 148.

Libii, z czym później Europa nie potrafiła się uporać. Z kolei europejskie ambicje w zakresie promocji własnych regulacji i instytucji mogą być niekiedy traktowane jako przejaw hipokryzji, zwłaszcza wtedy, kiedy promowane normy i wartości są traktowane w sposób instrumentalny<sup>11</sup>. W tej perspektywie integracja jest rodzajem iluzji, która musi rozmiąć się z twardymi realiami. Dokładnie w ten sam sposób na państwo uniwersalne spoglądał Toynbee<sup>12</sup>.

Z drugiej strony opisywane zjawiska znamionuje uniwersalizm. Wartości i prawo europejskie miały nie tylko integrować wspólnoty od wewnątrz, ale również je upowszechniać jako najlepsze wzorce w skali międzynarodowej. W podobny sposób państwo uniwersalne otwiera się na zewnątrz, stając się domem dla wszystkich nacji (pochodzących zarówno z jego terytorium, jak i wywodzących się z obszarów zewnętrznych)<sup>13</sup>. W przypadku UE przejawem tej tendencji był nacisk na uniwersalne prawa człowieka, które stanowią podstawę dla masowego przyjmowania uchodźców i imigrantów spoza Europy.

Państwo uniwersalne to odpowiedź na kryzysy i „pęknięcia” w łonie cywilizacji, które dotąd prowadziły prostą drogą do jej zniszczenia. Jest też odpowiedzią elit, które inaczej musiałyby się liczyć z utratą władzy i znaczenia międzynarodowego<sup>14</sup>. W ten sposób interpretuje integrację europejską Alan Milward<sup>15</sup>, według którego była ona ratunkiem dla elit w państwach narodowych, wyczerpanych przez krwawe konflikty zbrojne oraz pełnych obaw wobec wyzwań gospodarczych w drugiej połowie XX w. Wspólnoty Europejskie były odpowiedzią na koszmar pierwszej i drugiej wojny światowej, które można uznać za kulminacyjne momenty destrukcji cywilizacji europejskiej. Według Fernanda Braudela podstawą tej cywilizacji jest tradycja państwa narodowego jako naczelną formuły ładu politycznego. Jednocześnie w historii widoczne były dwie główne tendencje. Pierwsza do maksymalizowania potęgi przez największe państwa europejskie, co w niektórych okresach historycznych było dążeniem do ustanowienia hegemonii w skali kontynentalnej. Państwem najczęściej aspirującym do takiej potęgi były Niemcy, które były na tyle wielkie, aby mieć tego typu aspiracje i zbyt małe, aby je skutecznie zrealizować<sup>16</sup>. Drugą tendencją charakteryzującą cywilizację europejską było – według Braudela – powstrzymywanie aspirującego do hegemonii państwa przez pozostałe wielkie potęgi, co jest także określane jako dążenie do „równowagi sił”<sup>17</sup>.

Braudel uznał, że pokojowe próby zapewniania jedności na kontynencie zawsze były słabe i nieudane. Sukces integracji w drugiej połowie XX stulecia został wymuszony przez zewnętrzny hegemon, jakim dla pokonanej w wojnach Europy były

<sup>11</sup> Por. S.T. Hansen, N. Marsh, *Normative power and organized hypocrisy: European Union member states' arms export to Libya*, „European Security”, vol. 24, nr 2, 2015, s. 264-286.

<sup>12</sup> A. Toynbee, *op.cit.*, s. 266.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 267.

<sup>14</sup> A. Toynbee, *op.cit.*, s. 255-276.

<sup>15</sup> A. Milward, *The European Rescue of the Nation State*, New York 1992.

<sup>16</sup> Por. B. Simms, *Europe: The Struggle for Supremacy, from 1453 to the Present*, New York 2013.

<sup>17</sup> F. Braudel, *A History of Civilizations*, London 1994, s. 416-421.

Stany Zjednoczone Ameryki<sup>18</sup>. Jednocześnie czynnikiem stymulującym było zagrożenie zewnętrzne, a dokładnie ryzyko ze strony bloku wschodniego i ZSRR<sup>19</sup>. Takie spoiwo dla integracji zapewniał ład zimnowojenny. Jednak z chwilą jego załamania się (1989-1990) odżyły podskórne tendencje wewnątrz Europy do maksymalizowania potęgi przez największe państwa z jednej strony i ich powstrzymywania z drugiej. Ramy UE nie tylko przestały tłumić te tendencje, ale wręcz stały się instrumentami w tej grze. W kryzysie pojawiły się protesty wielu grup społecznych przeciwko niedemokratycznej władzy Brukseli, ale również coraz większej władzy Berlina w UE lub „nowego koncertu mocarstw”, przede wszystkim dominacji tandemu francusko-niemieckiego w polityce europejskiej<sup>20</sup>. Jeśli projekt uniwersalnego państwa w Europie miał przeciwdziałać kataklizmom nacjonalizmów i rywalizacji między największymi państwami, to kres tego projektu może znamionować odrodzenie tych wszystkich tendencji. Kanclerz Merkel wstawiła się poparciem dla „metody unijnej”, która w jej przekonaniu miała koncentrować władzę w polityce europejskiej w gestii państw członkowskich (a tym samym osłabiając rolę instytucji ponadnarodowych, takich jak Komisja lub Parlament Europejski)<sup>21</sup>. Ekspertki podkreślają zwiększenie czynnika międzyrządowego w polityce europejskiej pod wpływem kryzysu w strefie euro<sup>22</sup>.

Toynbee dostrzegał jeszcze jeden problem państw uniwersalnych<sup>23</sup>. Każda spośród historycznych emanacji takiego państwa starała się stworzyć władzę moralną o uniwersalnym wymiarze, która miała być spoiwem, a jednocześnie instancją najwyższego rządu, mogącą tonować spory wewnętrzne. Jednym z przykładów było papieństwo w okresie funkcjonowania Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego. Problem pojawiał się wówczas, kiedy owa instytucja o charakterze moralnym stawała się aktorem politycznym, który sam aspirował do najwyższej władzy politycznej w ramach państwa uniwersalnego albo stawał się instrumentem w grze między innymi podmiotami. Przyspieszało to podziały wewnętrzne i stawało się zaczynem zjawisk dezintegracyjnych. Podobny problem dotyka współczesnej Europy. Wcześniej instytucją mającą autorytet moralny i tonującą spory między państwami członkowskimi była Komisja Europejska, lecz w czasie ostatnich kryzysów stała się ona coraz bardziej

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 422.

<sup>19</sup> ZSRR: Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

<sup>20</sup> Szerzej: T. G. Grosse, *Overcoming the crisis in the Economic and Monetary Union*, „Przegląd Europejski”, no. 1, 2016, s. 28-50.

<sup>21</sup> *Speech by Federal Chancellor Angela Merkel at the opening ceremony of the 61st academic year of the College of Europe*, Bruges, 2 November 2010, <http://www.brussels.diplo.de/contentblob/2959854/Daten/> [dostęp: 27.12.2016].

<sup>22</sup> S. Fabbrini, *The Euro Crisis and Its Constitutional Implications*, w: S. Champeau, C. Closa, D. Inerarity, M. Poiaras Maduro (red.): *The Future of Europe. Democracy, Legitimacy and Justice After the Euro Crisis*, London 2015, s. 19-36; S. Fabbrini, *Which European Union. Europe After the Euro Crisis*, Cambridge 2015; V.A. Schmidt, *The Forgotten Problem of Democratic Legitimacy*, w: M. Matthijs, M. Blyth (red.): *The Future of the Euro*, Oxford – New York 2015, s. 91, 111; M. Brunnermeier, H. James, J.-P. Landau, *The Euro and the Battle of Ideas*, Princeton 2016.

<sup>23</sup> A. Toynbee, *op.cit.*, s. 199-201.

upolityczniona<sup>24</sup>. Według szefa Komisji jej upolitycznienie miało być sposobem poprawy zarządzania w czasie kryzysów oraz elastycznego kształtowania jej działania w zależności od aktualnej sytuacji politycznej<sup>25</sup>. Niemniej prowadziło do arbitralności decyzji egzekutywy unijnej, co niszczyło jej autorytet jako bezstronnej instytucji kierującej się przede wszystkim normami prawnymi. W ten sposób Komisja traciła również autonomię wobec najpotężniejszych państw, a wręcz brała udział w rywalizacji między nimi. Sprzyjało to odrodzeniu tendencji międzyrządowej, a więc dominacji rządów narodowych w polityce unijnej, jak również stosowaniu „polityki siły” przez największe państwa wobec słabszych podmiotów. W ten sposób w latach kryzysu nastąpiło odrodzenie w Europie historycznych tendencji, które doprowadziły przed laty cywilizację europejską niemal do zagłady. Myślę o partykularyzmach narodowych, rywalizacji mocarstw i dążeniu do „równowagi sił”.

#### PROBLEM BRAKU KREATYWNOŚCI

Jednym z najważniejszych objawów dezintegracji danej cywilizacji jest – według Toynbee’go – słabość elit, której przejawem jest przede wszystkim zanik kreatywności i lenistwo intelektualne<sup>26</sup>. Niejednokrotnie towarzyszy temu poczucie samozadowolenia, wbrew oczywistym oznakom załamywania się dotychczasowego porządku. Skutkiem jest mimetyzm starych instytucji, bez uwzględniania zmieniających się okoliczności i nowych wyzwań. Elity bezowocnie dążą do przywrócenia dawnego *status quo*, najczęściej traktowanego jako okres świetności. Zanik kreatywności jest szczególnie niebezpieczny w warunkach ekspansywnego państwa uniwersalnego, co wymaga sprostania wyzwaniom wynikającym z rozszerzenia skali funkcjonowania<sup>27</sup>. W takiej sytuacji nieuchronne jest zjawisko *nemesis*, rozumiane jako nieuchronna sprawiedliwość dziejowa. Złe zarządzanie i niedostatek kreatywności instytucjonalnej musi prowadzić do problemów pogłębiających dezintegrację.

Opisywane zjawiska były także widoczne w czasie europejskich kryzysów, szczególnie w czasie kłopotów strefy euro. Naukowcy zarzucają decydującym europejskim brak kreatywności i nadmierne przywiązanie do wcześniejszych idei i wzorców zachowania, przede wszystkim niemieckiej myśli ordoliberalnej<sup>28</sup>. Dlatego rozwiązywanie kryzysu polegało przede wszystkim na wymuszaniu oszczędności fiskalnych w państwach najbardziej zadłużonych i dotkniętych przez kryzys. Była to metoda bardzo trudna w realizacji, kosztowna pod względem społecznym i politycznym,

<sup>24</sup> Por. dyskusję na ten temat: T. G. Grosse, *Wprowadzenie. Polityki europejskie w dobie zmiany modelu integracji*, w: T. G. Grosse (red.), *Polityki europejskie w dobie kryzysu*, Warszawa 2016, s. 9-31.

<sup>25</sup> *Juncker elected: promises more social EU, more political commission*, EUobserver, Brussels, 15. July 2014, <https://euobserver.com/political/124980> [dostęp: 29.12.2016].

<sup>26</sup> A. Toynbee, *op.cit.*, s. 141, 161-166.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 170.

<sup>28</sup> M. Matthijs, *Powerful rules governing the euro: the perverse logic of German ideas*, “Journal of European Public Policy”, vol. 23, nr 3, 2016, s. 375-391.

a także w niewielkim stopniu rozwiązująca zasadnicze problemy systemu wspólnej waluty. Inni komentatorzy dodają, że celem polityki antykryzysowej była odbudowa wcześniejszego *status quo*, czyli stabilizacji na rynkach finansowych przy utrzymaniu dotychczasowych nierównowag handlowych<sup>29</sup>. Były one przede wszystkim korzystne dla największej gospodarki tej strefy, czyli niemieckiej, która notowała bardzo wyraźne nadwyżki eksportowe w stosunku do pozostałych państw członkowskich, zwłaszcza tych najmniej konkurencyjnych z południa kontynentu. W wyniku działań antykryzysowych ta podstawowa nierównowaga gospodarcza w strefie nie uległa zmianie, a jedynie starano się zmniejszyć poziom zadłużenia niektórych państw i doprowadzić do odzyskania przez nie równowagi finansowej (oba te cele również się nie powiodły). Według Lawrence'a Summersa problem europejski – podobnie jak szerszy dotyczący całego Zachodu – polega na malejących inwestycjach i produktywności, a tym samym słabnącym popycie wewnętrznym, niskim wzroście i zatrudnieniu w dłuższym horyzoncie czasu (co określa mianem „sekularnej stagnacji”)<sup>30</sup>. Zwiększanie oszczędności fiskalnych w takiej sytuacji nie może być skutecznym rozwiązaniem. Według ekonomistów w gospodarkach pogrążonych w depresji nie można odbudować wzrostu jedynie poprzez interwencje polityki monetarnej<sup>31</sup>. W ten sposób pasywność elit przyniosła niezadowolenie społeczne i wiele problemów politycznych w UE.

#### PROBLEM PARTYKULARYZMU I INDYWIDUALIZMU

Według Toynbee'go ważnym przejawem dezintegracji cywilizacji jest proces rosnącej indywidualizacji przy słabnącym podejściu wspólnotowym, a więc kosztem troski o całość danej wspólnoty. Innym zjawiskiem jest „schizma duszy”, a więc rosnący pesymizm i apatia, rozumiana zarówno w sensie społecznym (jako niewiara w państwo uniwersalne), jak również w perspektywie indywidualnej, jako poczucie utraty szans życiowych<sup>32</sup>.

Jak się wydaje, wspomniane zjawiska można dostrzec we współczesnej Europie. Kryzysy nie tylko przyniosły pogorszenie dobrostanu społeczeństw europejskich, ale również rosnące poczucie utraty szans życiowych. Według badań ekonomicznych<sup>33</sup> niemal 70% gospodarstw domowych w 25 wysoko rozwiniętych państwach zachodnich (w większości z UE) miało ten sam lub gorszy poziom dochodów w 2014 r. w porównaniu do dochodów w 2005 r. Przykładowo we Włoszech niemal całe społeczeń-

<sup>29</sup> H. J. Bieling, J. Jäger, M. Ryner, *Regulation Theory and the Political Economy of the European Union*, „Journal of Common Market Studies”, vol. 54, nr 1, 2016, s. 53-69.

<sup>30</sup> L. H. Summers, *The Age of Secular Stagnation. What It Is and What to Do About It*, Foreign Affairs, March/April 2016, s. 2-9.

<sup>31</sup> Por. wypowiedź głównego stratega JP Morgan Asset Management dla rynków europejskich: S. Flanders, *Tear up the rule book to secure Europe's future*, Financial Times, 9 January 2017, s. 9.

<sup>32</sup> A. Toynbee, *op.cit.*, s. 241-254.

<sup>33</sup> *Poorer than their parents? Flat or falling incomes in advanced economies*, McKinsey & Company, London 2016.

stwo (97% gospodarstw domowych) boryka się ze stagnacją lub zmniejszeniem dochodów. Przed kryzysami wstrzymanie lub obniżenie dochodów społecznych dotyczyło jedynie 2% populacji. Bardzo wysoki od lat jest poziom bezrobocia wśród młodzieży w strefie euro<sup>34</sup>. To wszystko napawa pesymizmem i obniża ocenę indywidualnych szans życiowych, zwłaszcza wśród młodego pokolenia.

Eksperti analizujący kryzys w strefie euro zwracają uwagę na dominację partykularyzmów narodowych ponad myśleniem w kategoriach dobra wspólnego, a więc w trosce o długofalową pomyślność całej unii walutowej<sup>35</sup>. Dotyczy to zwłaszcza decydentów niemieckich, którzy przerzucali koszty dostosowań makroekonomicznych na państwa peryferyjne strefy euro, co było nie tylko bardzo silnym obciążeniem dla tych społeczeństw, ale przyniosło także spowolnienie tempa wzrostu w samych Niemczech<sup>36</sup>. Tworzyło to zjawisko, które określiłem „asymetrią racjonalności”, w ramach której racjonalność (i interesy) dominujących aktorów politycznych przeważały nad racjonalnością stabilnego i długotrwałego rozwoju całej strefy euro<sup>37</sup>.

Naukowcy zwracają też uwagę na to, że w warunkach przedłużającego się kryzysu, a zwłaszcza małej skuteczności instytucji europejskich społeczeństwa Europy zwracały się o pomoc do własnych rządów i skupiały wokół narodowych wspólnot politycznych. Tym samym wzmacniało to krajowe struktury demokratyczne jako narzędzia wpływu na decydentów politycznych, aby prowadzili politykę zgodną z oczekiwaniami wyborców<sup>38</sup>. Jeśli takich oczekiwań nie zapewniały dotychczasowe elity sprzyjające integracji, to wyborcy byli skłonni poprzeć mniej doświadczonych polityków eurosceptycznych. Podniosło to temperaturę sporów politycznych i tworzyło warunki sprzyjające dezintegracji. W literaturze znajdujemy wyjaśnienie, dlaczego ruchy antysystemowe nawet jeśli odnosiły się początkowo do idei kosmopolitycznych, niejednokrotnie przybierały w Europie szaty nacjonalizmu<sup>39</sup>. Po pierwsze dlatego, że identyfikacje narodowe były zawsze silniejsze od uniwersalnych lub kosmopolitycznych. Po drugie, rewolucjoniści potrzebowali aparatu państwa, aby skutecznie wcielić w życie swoje postulaty. Także obecnie ruchy antysystemowe, tj. skierowane przeciwko systemowi politycznemu integrującej się Europy odnoszą się do patriotyzmów narodowych i demokracji w państwowych członkowskich jako podstawowego mechanizmu realizacji woli politycznej społeczeństw<sup>40</sup>.

<sup>34</sup> Według danych Eurostatu poziom bezrobocia wśród młodzieży od czasu wybuchu kryzysu w strefie euro przekracza 20%, według danych za 2016 r. wyniósł ponad 21%. Por. <http://www.tradingeconomics.com/euro-area/unemployment-rate> [dostęp: 29.12.2016].

<sup>35</sup> G. Falkner, *The EU's problem-solving capacity and legitimacy in a crisis context: a virtuous or vicious circle?* „West European Politics”, vol. 39, nr 5, s. 953-970.

<sup>36</sup> M. Matthijs, *op.cit.*, s. 378, 384-387.

<sup>37</sup> T. G. Grosse, *Kryzys w strefie euro*, w: M.A. Cichocki, T.G. Grosse (red.), *Oblicza kryzysu. Analiza zarządzania kryzysowego z perspektywy ekonomicznej i politycznej*, Warszawa 2016, s. 11-56.

<sup>38</sup> H. Zimmermann, *op.cit.*

<sup>39</sup> Por. G. Arrighi, T. K. Hopkins, I. Wallerstein, *Antisystemic Movements*, London – New York 1989, s. 27-31.

<sup>40</sup> Por. T.G. Grosse, *A Potential for Revolution in Europe?* w: B.J. Góralczyk (red.): *European Union on The Global Scene: United or Irrelevant?* Warsaw 2015, s. 203-223.



Opisywane zjawiska sprzyjały pobudzeniu identyfikacji narodowych oraz studziły i tak wcześniej płytką tożsamość europejską. Według badań socjologicznych poczucie wspólnoty z Europą zawsze było dość słabe. Mniej niż 3% ludności UE uznawała ją za swoją podstawową identyfikację w 2005 r., u większości pozostałej części mieszkańców jedynie uzupełniała ona identyfikacje narodowe. W czasie kryzysów po 2008 r. tendencje te wyraźnie się pogorszyły. Osłabły identyfikacje europejskie, przede wszystkim te traktowane jako uzupełnienie dla narodowych. Jednocześnie wyraźnie wzrosła liczba identyfikacji wyłącznie narodowych (a więc takich, które nie są łączone z tożsamością europejską, nawet traktowaną w sposób drugoplanowy). W skali całej UE takich osób było w 2010 r. już blisko 50%<sup>41</sup>. Badania pokazywały, że coraz więcej mieszkańców nie chce dalszej integracji europejskiej, a nawet oczekuje przynajmniej częściowej renacjonalizacji kompetencji UE<sup>42</sup>. Te same badania dowodzą, że niechęć do UE wynika przede wszystkim z nieskutecznego zarządzania kryzysem w strefie euro i migracyjnym.

Warto zwrócić uwagę na dwa bardziej generalne zjawiska będące przyczyną słabości europejskiego poczucia wspólnotowości. Pierwsze to specyficzny układ wartości i tradycji historycznej, będący podstawą dla tożsamości europejskiej propagowanej w ramach UE. Drugie to rosnący wpływ indywidualizmu na europejską kulturę. W odniesieniu do pierwszej kwestii należy stwierdzić, że decydenci europejscy odrzucili dużą część historycznej spuścizny Europy, w tym sięgającą czasów starożytnego Rzymu tradycję odnoszącą się do chrześcijaństwa, jako niezgodną z ideą świeckości władz publicznych w UE. Już pod koniec XVIII w. takie podejście inicjowane przez myślicieli oświeceniowych było krytykowane<sup>43</sup>. Uznawano, że pozbawia to Europę treści cywilizacyjnych i bazy kulturowej, będącej niezbędnym spoiwem dla społeczeństw. W myśl tej opinii, bez chrześcijaństwa poszanowanie praw i godności ludzkich, jak również zachowanie moralności społecznej i wzajemnego zaufania będzie tylko sloganem propagandowym. Działania decydentów unijnych na rzecz identyfikacji europejskiej unikały także odwołań do wielowiekowej historii państw narodowych, gdyż mogły one wzmacniać tożsamości narodowe, zamiast europejskiej. Jeśli już, to wskazywano na negatywne konsekwencje rywalizacji między państwami dla Europejczyków. Odrzucono wreszcie wstydliwą część historii kolonialnej, w ramach której potęga mocarstw była budowana na podbojach i eksploatacjach obszarów pozaeuropejskich. Zamiast tego decydenci europejscy starali się budować identyfikację i wspólnotowość europejską wokół wartości oświeceniowych, w tym laickości wła-

<sup>41</sup> A. Polyakova, N. Fligstein, *Is European integration causing Europe to become more nationalist? Evidence from the 2007-9 financial crisis*, "Journal of European Public Policy", vol. 23, nr 1, 2016, s. 60-83; A.M. Messina, *Introduction: Identifying with Europe?* w: A.C. Gould, A.M. Messina (red.), *Europe's Contending Identities. Supranationalism, Ethnoregionalism, Religion, and New Nationalism*, Cambridge 2014, s. 11.

<sup>42</sup> Wśród mieszkańców 10 państw członkowskich stanowiących 80% ludności UE aż 42% badanych opowiedziało się za oddaniem władzy z instytucji unijnych do rządów narodowych, a tylko 19% za dalszymi postępowaniami integracji. Por. *Euroscepticism Beyond Brexit*, Pew Research Center, June 2016, s. 2.

<sup>43</sup> E. Burke, *Rozważania o rewolucji we Francji*, Kraków – Warszawa 1994, s. 106-107.

dzy publicznej, praw człowieka, rządów prawa, a także dążenia do dobrobytu materialnego i rozwoju gospodarczego<sup>44</sup>.

Tego typu baza kulturowa jest stosunkowo płytka, odrzuca bowiem ogromną część wspólnej przeszłości Europejczyków, a pozostałą traktuje w sposób selektywny. Ponadto przyjmuje wiele wartości o charakterze uniwersalnym, które mają odniesienie geograficzne i kulturowe wyraźnie przekraczające granice Europy<sup>45</sup>. Tak jest w szczególności w przypadku praw człowieka, jak również założeń multikulturalizmu, który jest otwarty na tradycje pozaeuropejskie. Upowszechnianie wartości o charakterze uniwersalnym nie może być oparte na mechanizmie tworzącym silną tożsamość, a mianowicie odróżnieniu „innych” od członków własnej wspólnoty. To jedna z przyczyn słabości obywatelstwa UE i identyfikacji z UE, a jednocześnie wytłumaczenie znacznie silniejszych sentymentów i tożsamości narodowych w Europie<sup>46</sup>. Jak to ujął jeden z badaczy, identyfikacja europejska jest pojęciem abstrakcyjnym i nie wywołuje takich emocji społecznych, jak te narodowe<sup>47</sup>. Ponadto, skoro jedną z podstawowych wartości mających budować poczucie związku z UE jest dążenie do dobrobytu, to w sytuacji przedłużających się kryzysów prowadzi to niemal natychmiast do zaniku identyfikacji europejskiej. Z tych samych względów imigranci ekonomiczni napływający do UE, jeśli nie zrealizują swoich aspiracji w zakresie poprawy statusu materialnego, mogą bardzo szybko rozczarować się Europą i jej mieszkańcami.

Europejska kultura staje się coraz bardziej indywidualistyczna, co odbija się na poczuciu odpowiedzialności za dobro wspólne. W pośredni sposób osłabia to możliwości zbudowania silnej wspólnoty na szczyblu kontynentu. Indywidualizm wywodzi się z myśli angielskiego liberalizmu, ale w dużym stopniu był także promowany przez francuskie oświecenie. W tym drugim przypadku wywodzi się z osiemnastowiecznego podejścia do jednostki i świata polityki, które powinny wyzwolić się z ograniczeń religijnych, a także wcześniejszych wartości uznawanych za naturalne<sup>48</sup>. Położenie nacisku na prawa jednostki przyczyniło się do rozwoju gospodarczego i demokracji w Europie Zachodniej, ale coraz częściej stawiało samorealizację jednostki powyżej troski o dobro społeczne. Integracja europejska dodatkowo wzmocniła tę tendencję kładąc nacisk na uniwersalne prawa człowieka, próbując osłabić przywiązanie do wspólnot narodowych, a jednocześnie mało skutecznie budując poczucie związku ze wspólnotą wszystkich Europejczyków.

#### PODZIAŁY JAKO PRZEJAW DEKOMPOZYCJI

Ważnym elementem dekompozycji danej cywilizacji są – według Toynbee’go – rosnące podziały lub utrata harmonii między poszczególnymi elementami systemu społecznego i politycznego. Bodaj największe znaczenie ma alienacja elit (tzw. do-

<sup>44</sup> M. Guibernau, *The Identity of Nations*, Cambridge 2011, s. 115-116.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 115.

<sup>46</sup> C. Colliot-Thélène, *What Europe does to citizenship*, w: D. Chalmers, M. Jachtenfuchs, C. Joerges (red.), *The End of the Eurocrats' Dream*, Cambridge 2016, s. 129.

<sup>47</sup> M. Guibernau, *op.cit.*, s. 118.

<sup>48</sup> Por. T. Sowell, *A Conflict of Visions. Ideological Origins of Political Struggles*, New York 2007.

minującej mniejszości) od proletariatu wewnętrznego i zewnętrznego<sup>49</sup>. Objawem tej tendencji jest „odrywanie się” elit od rzeczywistych problemów, z jakimi boryka się reszta społeczeństwa, a więc brak zrozumienia tych kłopotów i coraz mniejsze poczucie odpowiedzialności za ich rozwiązywanie. Zamiast tego elity bardziej troszczą się o zabezpieczenie własnych interesów. Z kolei wewnętrzny proletariat, czyli rdzenni mieszkańcy państwa uniwersalnego mają poczucie rosnącej pauperyzacji, gdyż konsekwencje kolejnych kryzysów są metodycznie przrzucane przede wszystkim na tę część społeczeństwa. Odwracają się więc coraz bardziej od idei i narracji politycznej propagowanych przez elity w stronę poglądów antysystemowych, czego owocem są bunt i inne turbulencje polityczne. Kolejną kategorią w koncepcji Toynbee'go jest proletariat zewnętrzny, czyli ludność napływowa spoza granic państwa uniwersalnego. Jest ona przyciągana zarówno przez bogactwo tego państwa, względną stabilność i pokój, a także atrakcyjność kulturową. Jednak imigranci są przedmiotem największej eksploatacji, a także pauperyzacji w okresach kryzysów. Dlatego z czasem zaczynają odrzucać dominującą kulturę, a nawet nastawiają się wrogo wobec jej wartości, co jest jedną z bezpośrednich przyczyn dezintegracji cywilizacji.

Wielu intelektualistów zarzuca cywilizacji europejskiej nadmierny elitaryzm. Szczególnym przełomem było tutaj oświecenie, którego tradycja stała się jednym z fundamentów integracji europejskiej. Według badaczy<sup>50</sup> oświecenie i rewolucja francuska dążyły do osłabienia roli chrześcijaństwa i Kościoła, a jednocześnie przekazywały odpowiedzialność za kontrolowanie społeczeństwa i jednostek aparatowi państwowemu. Władza nowoczesnego państwa nad społeczeństwem w Europie jest określana przez Foucaulta jako „pastoralna”, gdyż przejęła dawne uprawnienia proboszczów w parafiach, tylko była realizowana w skali ogólnopaństwowej. Jest też przez niego nazywana władzą totalną i manipulacyjną, ponieważ miała całkowicie kształtować myśli jednostek i opinie publiczną, podporządkowując je polityce rządzącej elity. Foucault uznał, że władza świecka po rewolucji francuskiej tworzyła „nowego człowieka” i „nowe społeczeństwo”, dużo silniej kontrolowane i manipulowane niż we wcześniejszych okresach historycznych<sup>51</sup>. Burke był tego samego zdania, dodawał jednak, że ten „nowy człowiek” miał być dopasowany do niewolnictwa oraz do nowej formy rządów, które najczęściej nazywa oligarchią<sup>52</sup>. Także Sowell uznał<sup>53</sup>, że nieograniczona przez wcześniejsze normy religijne i moralne wizja polityki ukształtowana przez oświecenie jest projektem na wskroś elitarnym, kumulującym władzę w gestii oświeconej awangardy, kierującej masami i je kształtującej zgodnie z nowymi, świeckimi zasadami.

<sup>49</sup> A. Toynbee, *op.cit.*, s. 211-240.

<sup>50</sup> D. Outram, *The Enlightenment*, Cambridge 2013, s. 114-115.

<sup>51</sup> M. Foucault, *Power*, New York 2000, s. 332-334.

<sup>52</sup> E. Burke, *op.cit.*, s. 103, 139, 208.

<sup>53</sup> T. Sowell, *op.cit.*

Spójrzmy w tym kontekście na UE. Wielokrotnie podnoszono wobec niej zarzut, że jest nadmiernie elitarna, tylko powierzchownie i dość instrumentalnie angażuje szersze grupy społeczne<sup>54</sup>. Niektórzy uznawali, że służy ona przede wszystkim elitom gospodarczym, co odbywa się kosztem gorzej sytuowanych grup społecznych<sup>55</sup>. System zarządzania politycznego w UE uprzywilejowuje bowiem interesy wielkiego biznesu, a jednocześnie ogranicza wpływ narodowych demokracji, a przez to zmniejsza znaczenie interesów pracowniczych oraz uboższych grup społecznych. W demokratycznej formie rządów mają one bowiem pewien wpływ na ochronę swoich interesów w stosunku do innych grup społecznych, tych bogatszych, lepiej wykształconych i z reguły silniej oddziałujących na media. Warto zauważyć, że już u progu XX w. podobny zarzut formułował wobec cywilizacji europejskiej Spengler. Jego zdaniem w Europie rządzi plutokracja. Media i politycy promują te interesy, a jednocześnie manipulują masami dla utrzymania spokoju społecznego<sup>56</sup>. W trakcie kryzysów po 2008 r. pojawiła się krytyka, że elity proeuropejskie coraz bardziej „alienowały się” wobec mas, przede wszystkim w niedostatecznym stopniu łagodząc skutki problemów gospodarczych dla niektórych społeczeństw<sup>57</sup>. Krytyka dotyczyła też tendencji do przerzucania kosztów dostosowań makroekonomicznych w kryzysie gospodarczym na społeczeństwa najbardziej dotknięte problemami. Badania wskazywały na wzrost nierówności gospodarczych i społecznych między państwami najbogatszymi i biedniejszymi w UE<sup>58</sup>, a także na „wygranych” i „przegranych” integracji europejskiej<sup>59</sup>. Wśród tych ostatnich były przede wszystkim klasa średnia i warstwy uboższe w państwach Europy Południowej. Inne badania pokazują, że integracja nawet przed wybuchem kryzysów sprzyjała pogłębianiu nierówności w państwach członkowskich, przede wszystkim służąc elitom, natomiast znacznie mniej pozostałym grupom społecznym<sup>60</sup>.

Na gruncie uniwersalnych praw człowieka UE zrównała dużą część przywilejów wynikających z obywatelstwa UE (a więc prerogatywy proletariatu wewnętrznego, używając terminologii Toynbee’go) z prawami imigrantów i uchodźców (tj. proletariatu zewnętrznego)<sup>61</sup>. Jak wcześniej wspomniano, było to działanie pozbawiające wyrazistości i treści obywatelstwo UE. Uniemożliwiło budowanie wokół niego emocji społecznych powiązanych z tworzeniem silnej identyfikacji europejskiej. Jak

<sup>54</sup> Jeden z wielu przykładów: J. Habermas, *The Crisis of the European Union*, Cambridge 2013, s. vii-xii.

<sup>55</sup> B. Van Apeldoorn, *Transnational Capitalism and the Struggle Over European Integration*, Abingdon 2002; C. Crouch, *The Strange Non-Death of Neoliberalism*, Cambridge 2011.

<sup>56</sup> O. Spengler, *op.cit.*, s. 404, 416-425.

<sup>57</sup> J.E. Stiglitz, *The Euro and its Threat to the Future of Europe*, New York 2016.

<sup>58</sup> W. Streeck, L. Elsässer, *Monetary disunion: the domestic politics of Euroland*, „Journal of European Public Policy”, vol. 23, nr 1, 2016, s. 1-24.

<sup>59</sup> L. Tsoukalis, *op.cit.*, s. 152.

<sup>60</sup> W latach 1999-2010 nierówności najbardziej pogłębiły się w Hiszpanii, Portugalii, Irlandii, Wielkiej Brytanii, Grecji i Włoszech. Por. M.R. Busemeyer, T. Tober, *European integration and the political economy of inequality*, „European Union Politics”, vol. 16, nr 4, 2015, s. 536-557.

<sup>61</sup> Szerzej: H. Ballin, *Citizens' Rights and the Right to Be a Citizen*, Leiden 2014.

to określają specjaliści<sup>62</sup> obywatelstwo UE zostało bez substancji, zredukowane do funkcji technicznych.

Otwarcie na zewnątrz miało być w części zadośćuczynieniem wobec potomków mieszkańców dawnych kolonii europejskich. Integracja europejska miała więc odkupić stare grzechy, ale również je przykryć nową formułą organizacji politycznej w Europie<sup>63</sup>. Ponadto, taka polityka miała umożliwić gospodarce europejskiej zapełnienie luki na rynku pracy. W praktyce umożliwiała dalszą eksploatację ludności pozaeuropejskiej. Była ona bowiem najczęściej zatrudniana w zawodach niewymagających kwalifikacji, których nie chcieli podejmować się rdzenni mieszkańcy, a także z reguły za relatywnie niższą płacę. Otwarcie na zewnątrz stało się przykładem rosnącego rozdziewu między ideami promowanymi przez europejskie elity a oczekiwaniami rosnącej części społeczeństw. Wielomilionowy napływ imigrantów do Europy przyniósł bowiem niezadowolenie rdzennej ludności, zwłaszcza w sytuacji ograniczanych przez kryzys wydatków socjalnych oraz rosnących trudności na rynku pracy. Była to jedna z przyczyn niechęci do imigrantów, ale również do elit politycznych, które zgodnie z obowiązującą poprawnością polityczną broniły uniwersalnych praw człowieka i zasady wielokulturowości. Po pewnym czasie pobudziło to część społeczeństw europejskich do poparcia ruchów antysystemowych kwestionujących obowiązujące wartości i dotychczasowe elity.

Proletariat zewnętrzny, czyli imigranci spoza UE, zostali w dużym stopniu przyciągnięci wizją dobrobytu na Stary Kontynent przez byłe metropolie kolonialne<sup>64</sup>. Ich asymilacja w duchu wartości europejskich w dużym stopniu się nie udała<sup>65</sup>, a polityka wielokulturowości zawiodła jako jej mechanizm<sup>66</sup>. Przykładowo ludność o korzeniach islamskich nawet w drugim pokoleniu po przyjeździe na Stary Kontynent w znacznej części odrzuca zasadę laickości państwa i rozdziału sfery publicznej od religijnej<sup>67</sup>. Według naukowców<sup>68</sup> muzułmanie żyjący w Europie trudniej akceptują liberalizm, sekularyzm i demokrację, a więc większość tych wartości, na których zbudowano UE. W znacznie mniejszym stopniu niż pozostała część populacji akceptują prawa kobiet i mniejszości seksualnych, trudniej radzą sobie na rynku pracy, żyją w dzielnicach przypominających getta, o znacznie wyższym niż w innych miejscach poziomie bezrobocia i przestępczości.

<sup>62</sup> K. Krūma, *EU Citizenship, Nationality and Migrant Status. An Ongoing Challenge*, Leiden 2014, s. 418.

<sup>63</sup> E. Buetter, *Europe after Empire. Decolonization, Society, and Culture*, Cambridge 2016, s. 13, 502.

<sup>64</sup> *Ibidem*.

<sup>65</sup> A.M. Messina, *op.cit.*, s. 15-16; M.L. Fernando, *The Republic Unsettled: Muslim French and the Contradictions of Secularism*, Durham 2014; T. Huizinga, *The New Totalitarian Temptation. Global Governance and the Crisis of Democracy in Europe*, New York – London, s. 175-177.

<sup>66</sup> C.L. Adida, D.D. Laitin, M.-A. Valfort, *Why Muslim Integration Fails in Christian-Heritage Societies*, Cambridge 2016, s. 177-179.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 79-92. Według badań z 2016 r. prawie 30% francuskich muzułmanów odrzuca zasadę laickości państwa i uważa, że bardziej ważne niż prawo republiki francuskiej jest dla nich prawo szarijatu. Por. *French secular laws rejected by three in 10 Muslims*, "Financial Times", 18.08.2016, s. 3.

<sup>68</sup> S. Sayyid, *Recalling the caliphate: decolonization and world order*, London 2014.

Według niektórych opinii postawa Europejczyków wobec imigrantów jest ambiwalentna<sup>69</sup>. Z jednej strony część społeczeństw UE ma poczucie winy za kolonialną przeszłość oraz otwarte podejście do innych kultur. Z drugiej strony duża część społeczeństw, nawet ta nastawiona liberalnie, ma poczucie wyższości i pragnie utrzymania dawnych hierarchii i zależności ekonomicznych. Oprócz tego rośnie grupa osób wrogo nastawionych do przybyszów spoza UE<sup>70</sup>. W tej sytuacji wielu imigrantów czuje się wyobcowanych, a pod względem materialnym wyrzuconych na margines. Rośnie w nich poczucie wrogości do Europy i jej mieszkańców, a także poszukiwanie innych niż europejskie wartości, które mogłyby stać się źródłem odzyskania własnej wartości<sup>71</sup>. Niektórzy zwracają się ku etniczności lub religii, np. islamu. Według badań<sup>72</sup> radykalizm europejskich muzułmanów jest ściśle związany z ich religijnością i pauperyzacją. Jednocześnie widać wzajemnie napędzający się mechanizm obustronnej niechęci i radykalizacji, zarówno ze strony ludności miejscowej, jak i imigrantów. Jest to źródłem poważnych pęknięć społecznych i problemów politycznych, które destabilizują integrację europejską.

#### PODSUMOWANIE

UE posiada wiele wspólnych cech z koncepcją państwa uniwersalnego Arnolda Toynbee'go. Według tej koncepcji państwo uniwersalne jest próbą zbudowania organizmu o charakterze państwowym, struktury politycznej ponad istniejącymi podziałami, na maksymalnym obszarze oddziaływania danej cywilizacji. Zdaniem tego historyka państwa uniwersalne są z reguły próbą odpowiedzi na kryzysy i „pęknięcia” w łonie cywilizacji, które dotąd prowadziły do jej zniszczenia. W przypadku Wspólnot Europejskich, a później UE był to projekt mający ratować Stary Kontynent po katastrofach wojennych, chroniący go przed zgubnym wpływem nacjonalizmów i rywalizacji między europejskimi mocarstwami. Miał też być szansą dla miejscowych elit, przede wszystkim ekonomicznych, na stabilizację sytuacji politycznej i odbudowę gospodarki.

Toynbee zakładał, że cechą państwa uniwersalnego jest dążenie do utopii, która nie może zostać zrealizowana w praktyce i coraz bardziej rozmija się z oczekiwaniami społecznymi<sup>73</sup>. Uznawał, że choć dążenia do powstania takiego państwa są chwalebne i mają ratować cywilizację, to jednak wiele cech uniemożliwia realizację tych

<sup>69</sup> C. Kinnvall, *The Postcolonial Has Moved into Europe: Bordering, Security and Ethno-Cultural Belonging*, „Journal of Common Market Studies”, vol. 54, nr 1, s. 152-168.

<sup>70</sup> Większość mieszkańców Europy obawia się napływu uchodźców, uznając że oznacza to zwiększenie zagrożenia terrorystycznego, ograniczenie usług publicznych i mniej wolnych miejsc pracy. Por. *Europeans Fear Wave of Refugees Will Mean More Terrorism, Fewer Jobs*, Pew Research Center, July 2016.

<sup>71</sup> E. Buetter, *op.cit.*, s. 498.

<sup>72</sup> L. Berger, *Local, National and Global Islam: Religious Guidance and European Muslim Public Opinion on Political Radicalism and Social Conservatism*, „West European Politics” vol. 39, nr 2, 2016, s. 205-228.

<sup>73</sup> A. Toynbee, *op.cit.*, s. 245-249.

planów przynosząc z biegiem czasu odmienne od oczekiwań rezultaty. Przykładem są zbyt wielkie ambicje, w tym działania prowadzące do ekspansji zewnętrznej, które nie są adekwatne w stosunku do rzeczywistych możliwości, jakimi dysponuje państwo uniwersalne. W przypadku UE tego typu ekspansją było m.in. poszerzenie na wschód, które zostało wprowadzone bez odpowiedniego dostosowania formuły zarządzania ani środków finansowych w stosunku do skali tego przedsięwzięcia. Dlatego pod wpływem kryzysów nasiliły się dążenia części elit zachodnioeuropejskich, by powrócić do mniejszej formuły integracji, skoncentrowanej w południowo-zachodniej części kontynentu. Innym przykładem ambicji, które nie zostały odpowiednio wsparte przez reformy instytucjonalne i zabezpieczone przez instrumenty finansowe może być utworzenie wspólnej waluty. Kryzys uwidoczniał te braki, ale nie prowadził jednocześnie do zasadniczej reformy w unii walutowej. Osiem lat po wybuchu kryzysu wspomniane reformy były nadal przedmiotem ożywionej debaty specjalistów i polityków. Zbyt wielkie ambicje, nie wsparte przez odpowiednie przygotowania finansowe i organizacyjne przypominają w tej sytuacji zjawisko *hybris*, które według Toynbee'go cechuje schyłek państwa uniwersalnego. Przynosi ono nieuchronne kryzysy i wstrząsy wewnętrzne w nim, gdyż istnieje zbyt wielki rozróż między ambicjami i podjętymi działaniami ekspansjonistycznymi a realiami dostępnych zasobów i metod zarządzania.

Toynbee wskazał także inne elementy schyłkowości państwa uniwersalnego, takie jak zanik kreatywności elit, rosnącą dominację partykularyzmów nad podejściem wspólnotowym, wreszcie pogłębiające się podziały wewnętrzne. Jak starałem się pokazać w tym artykule, UE boryka się z wszystkimi tymi zjawiskami. Ograniczenie kreatywności najlepiej było można zaobserwować w trakcie kolejnych kryzysów i stosowaniu przez elity bardzo zachowawczych metod ich przezwyciężenia. Dlatego kryzysy przyniosły olbrzymie koszty społeczne i polityczne, w tym zwiększyły działania partykularne, obudziły nacjonalizmy i pogłębiły podziały w UE. Partykularyzm lub słabe poczucie wspólnotowości cechuje proces integracji niemal od początku, ale kryzysy jeszcze bardziej wzmocniły tę tendencję. To nie przypadkiem wielu obserwatorów zarzuca Europie tego okresu rosnący zanik solidarności<sup>74</sup>. Zabrakło odpowiednich instytucji politycznych wiążących społeczeństwa z władzą na szczeblu UE w sposób permanentny i pogłębiony. Innego typu problemem było konstruowanie europejskich wartości na bazie uniwersalnych praw człowieka i przy bardzo selektywnym podejściu do spuścizny historycznej. Tego typu konstrukcja utrudniła przywiązanie do obywatelstwa UE, zbudowanie silnej tożsamości europejskiej, a tym samym poczucia wspólnoty politycznej na poziomie ponadnarodowym. Wreszcie, liczne i coraz bardziej widoczne są podziały w UE, w tym również te zbliżone do koncepcji zarysowanej przez Toynbee'go, a więc między elitami a proletariatem, jak

<sup>74</sup> T. G. Grosse, J. Hetnarowicz, *Solidarność – zapomniana wartość Unii. Kryzys uchodźczy (migracyjny) a podziały między państwami członkowskimi*, w: K. A. Wojtaszczyk, J. Szymańska (red.): *Uchodźczy w Europie – uwarunkowania, istota, następstwa*, Wydawnictwo ASPRA-JR, Warszawa 2016, s. 208-227.

również między proletariatem wewnętrznym i zewnętrznym. Ten ostatni podział uwi-  
docznił się przede wszystkim w kryzysie migracyjnym.

Okres kryzysów wyzwolił stare demony, przed którymi miała ratować integracja europejska. Nastąpił zwrot w kierunku egoizmów narodowych, rywalizacji mocarstw i dominacji politycznej silnych nad słabszymi państwami. Jest to próba „powrotu do przeszłości” (a więc forma archaizmu w terminologii Toynbee’go). Czy opisywane tendencje zapowiadają dezintegrację UE i zmierzch cywilizacji europejskiej? Cywilizacja ta na przestrzeni wieków miała wiele wzlotów i upadków, a jednak odradzała się w kolejnych formułach politycznych, czerpiąc niejednokrotnie z wcześniejszych doświadczeń i wzorów kulturowych. Stanowi to nadzieję dla Europy, nawet jeśli integracja europejska w obecnej formule przechodzi poważny kryzys. Nie przekreśla to szans na przyszłość i renesans cywilizacji europejskiej. Koncepcja historiozoficzna Toynbee’go powinna być traktowana jako jedno z narzędzi intelektualnych służących analizie współczesnych procesów integracyjnych i dezintegracyjnych w Europie. Niemniej w żaden sposób nie przesądza ani o losach UE, ani samej cywilizacji europejskiej.

**Dr hab. prof. UW Tomasz G. Grosse**, Instytut Europeistyki, Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych, Uniwersytet Warszawski (tgrosse@op.pl)

**Słowa kluczowe:** Unia Europejska, kryzys, Toynbee, uniwersalne wartości, integracja europejska

**Keywords:** European Union, crisis, Toynbee, universal values, European integration

#### ABSTRACT

*The concept of Arnold Toynbee assumes that disintegration does not depend on the crises and their frequency, but rather on the deeper social and political phenomena that prevent the development or even continuance of a civilization. The purpose of this article is an attempt to capture the phenomena of disintegration, as well as reflection on whether similar phenomena can be identified during the European crises at the beginning of the twenty-first century. The starting point of the analysis are the assumptions of Toynbee's universal state and their reference to the construction of the European Union.*